

DAJCIE NAM MOŻNOŚĆ WYKAZANIA NASZYCH ZDOŁNOŚCI

Głosy uczestniczek Konkursu Filmowego

— Czy ja posiadam zdolności filmowe? A jeżeli nawet i posiadam, być może niepotrafię ich wykazać przed komisją sędziowską.

Te oto pytania zadają sobie nasze urecze Czytelniczki, przed stawiając sobie w myśli konkurs, w wyniku którego przed jedną z nich otworzy się szeroka droga do życia i pracy w wielkim filmie.

Oto co pisze do Redakcji jedna z naszych Czytelniczek z okolicy Woli.

Szanowny Panie.

W piśmie A. B. C. było nadmienione o konkursie filmowym, że każda kobieta może do niego stawać. Szanowny Panie, mam lat 16 i bardzo bym chciała zostać gwiazdą filmową, to też przysyłam Panu fotografię moją. Pan jako człowiek zajmujący się tem,

powinien wiedzieć czy będę zdana, na gwiazdę filmową, co do wzrostu to mam 162 cm., a wagi 60 kg.

Niechcę być skompromitowaną, chciałam prosić Sz. Pana o radę. Jeśli się nie nada, Pan łaskaw odesłać fotografię. Ale mam nadzieję, że Pan mnie nie odmówi, a bardzo bym była szczęśliwa, gdybym została gwiazdą i byłabym bardzo wdzięczna Panu.

Pan łaskaw się nie gniewać na mnie i dać odpowiedź.

(—) Podpis.

Możemy tylko tyle powiedzieć naszej korespondentce, że o jej zdolnościach filmowych wyda opinię komisja sędziowska specjalnie w tym celu powołana, której skład niebawem podamy do wiadomości. W każdym wypadku możemy panią zapewnić, że szanse wszystkie konkurentki posiadają jednakowe.

A oto co pisze jedna z naszych korespondentek zamiejscowych:

Do Szanownej Redakcji
„A. B. C.”

Konkurs urządzony staraniem poczytnego pisma: „A. B. C.” wzbudził rzeczywiście ogromne zainteresowanie, tembardziej dał impuls nam młodym istotom, tak bardzo spragnionym urzeczywistnienia swych marzeń, jeżeli ku temu odpowiadają talent, uroda i ten miły wdzięk kobiety. Mojem marzeniem od dziecka była scena, lub film, wiem, że mam b. fotogeniczną twarz, ładne duże oczy, gesty i wszelkie dane do poświęcenia się sztuce kinematograficznej, a więc może los, nie będzie dla mnie tak okrutny i zrobi mię wybranką sztuki.

Znajdując się w trudnych warunkach materialnych, nie mogę o tem myśleć, nie mogę opłacać szkoły filmowej, której w rezultacie nam brak. Ośmielam się jeszcze wnieść pewną inicjatywę, czy nie można by było za pośrednictwem Sz. Redakcji, jak również owego konkursu, przefilmować się, ażeby wiedzieć, czy to

tylko chęć, czy też może ma zginać talent.

Ja osobiście bym tego bardzo pragnęła, bo niewiem, czy tęsknota za filmem jest tylko marzeniem, czy też przeznaczeniem mojem.

(—) Podpis.

Jakżebyśmy pragnęli mieć nie jeden, a kilkadziesiąt, lub też kilkakaset kontraktów do Hollywood, by każda z tych istot, pragnących zastosować swe zdolności

na filmie, mogła urzeczywistnić swe marzenia.

Odpowiedź Redakcji: Pannie Hance. Adres swój i nazwisko powinna pani podać, albowiem wymagają tego warunki konkursu. Z drugiej strony pozwalamy sobie zaznaczyć, że nazwiska i adresy osób do konkursu zgłaszających się są zachowywane przez komitet organizacyjny w cichy tajemnicy.

(Fotografie patrz str. 1).

„Nasza żoneczka” i jej partner



P. GORCZYŃSKA.



P. HNYDZIŃSKI.

P. Marja Gorczyńska w tytułowej roli w komedji Hopwooda, granej w teatrze „Letnim” ma kłopot nielada:

— „Coż ja na to poradzę, że mnie mężczyźni tak lubią?” Jej partner p. Hnydziński stawia rozpaczliwy opór załom „żoneczki”.

Rady 126-letniego starca

W Islandji zmarł 4 listopada 126-letni William Smith. Ostatnie swe lata staruszek ten spędził dość dziwnie: powybił np. szyby w swej chatce, ażeby mieć „więcej powietrza”.

Zapytany raz, w jaki sposób dożył tak podeszłego wieku, staruszek tak się tłumaczył:

— Nie trzeba się żenić przed sześćdziesiątką, ale potrawy powinny być przyrządzone skromnie; pić codziennie trochę alkoholu; nie należy wstawać zbyt wcześnie; w nocy nie trzeba nic mieć na sobie; szczególnie zaś nie wolno się martwić.

Fabrykant kukieł dla brzuchomówców



Starszy pan, którego wyobraża nasza rycina, jest szanowanym w Anglii zawodowcem, a sztuka jego polega na wytwarzaniu przeróżnych kukieł, przeznaczonych do występów w teatrzykach całego świata.

Lalki jego służą do popisów brzuchomówcom Chin, Japonji, Indji, Ameryki i t. d.

„Fabrykant” zaopatruje przez 40 lat swej działalności 2500 zawodowych brzuchomówców całego świata.

Zamiast węgla, wódka

P. Szeinman będzie marzył całą zimę

P. Icek Szeinman, Czerniakowska 66, uciął sobie 132 złote i za te pieniądze postanowił zakupić węgiel na całą zimę. Ponieważ sam jest jednak bardzo zajęty, polecił tranzakcji dokonać p. Feliksowi Zolerowi (Wronia 66).

Zoler kupił dwie fury węgla, ale po drodze do p. Szeinmana zrobiło mu się czegoś zimno, postanowił tedy napić się sznapsa. Jak postanowił, tak uczynił. Ale wiadoma jest rzecz, że apetyt przychodzi w czasie jedzenia. To też p. Zoler pił tak uporczywie, aż przepił całe dwie fury węgla.

Wczoraj wieczorem p. Szeinman niespokojny o swój węgiel zaczął poszukiwać p. Zolera i w końcu przy pomocy policji odnalazł go w domu. Węgla oczywiście nie było.

Sprawa zakończy się w sądzie. Zaznaczyć jednak należy, że p. Szeinman sam jest sobie winien, ile, że p. Zoler jest człowiekiem niedawno wypuszczonym z kryminału, gdzie siedział za zabójstwo przyjaciela. P. Szeinman za swoją naiwność marznąć będzie całą zimę.

15.000 złotych za pieska



Oto co może działać umięjetna hodowla. Potomek zwierzęcej rodziny psów, wielkich i dzikich, jest malutką psinką, nie większą od stołowego lichtarzyka.

Maleństwo to ma pewną potęgę, wzmian za skarlenie i degenerację; zdobyło 48 nagród na różnych wystawach, a wartość jego oceniano ostatnio na przeszło 15.000 zł.

Radio w lotnictwie

Rząd francuski wydał dekret, zobowiązujący wszystkie samoloty pasażerskie, o ile przewożą 10 lub więcej osób, do zaopatrzenia się w aparaty iskrowe; obowiązkiem temu podlegają samoloty zamorskiej komunikacji i takie, które przebywają

w więcej niż 160 kilometrów od lotniska. Samoloty małe na tych samych liniach muszą posiadać przynajmniej aparaty odbiorcze.

Koniec indyjskiej kariery



Oto owoc pracy młodej hodowczyni wiejskiej: trzy tłuste, utuczone indyki.

Trzeba rozstać się z ulubieńcami; pójdą do miasta na stoły miejskich smakoszy.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzelicki.

Sp. Akc. Zakt. Graf. „Drukarnia Polska”
Warszawa, Szpitalna 12. Telefon: 172-22 i 117-98.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.